

# SŁOWO

WILNO, Czwartek 22 września 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetryowy jednozpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40, za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 80 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru tygodniowego 80 gr.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BARANOWICZE — ul. Szeptego — A. Laszuk.  
DĄBOWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZY — Bufet Kolejowy.  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.  
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Mchalskiego.  
N-SWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mjckiewicz 13.  
ST. SWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.  
WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.  
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

# Szcześliwe chwile Rocha Kowalskiego SEZON GENEWSKI ROZPOCZĘTY

W sytuacji międzynarodowej Polski, w dniach ostatnich, dają się podkreślić trzy małe plusy na naszą korzyść. Chętnie je sygnalizujemy. Jesteśmy przekonani, że polityka naszego Ministerstwa Spr. Zagr., będąc zresztą bardzo popularną i posiadając oparcie w narodowej jednomyślności — jest zasadniczo błędną. Uważamy jednak, że takie właśnie nasze stanowisko obowiązujące nas do skrupulatnego notowania i podkreślenia każdego plusa, które nasze Ministerstwo uzyskuje na terenie międzynarodowym, każdej korzystnej sytuacji, która w konstatacjach międzynarodowych dla nas się układa. Stać nas na obiektywizm — nie potrzebujemy nagiąć prawdy do naszych argumentów, i tak w całej prasie polskiej nikt naszym twierdzeniem nie usiłował nawet się przeciwstawić, mimo jednorodności tej prasy, gdy chodzi o politykę zagraniczną.

Pierwszym takim plusem jest wywiad, który p. minister Zaleski udzielił prasie czerwonej w poniedziałek. W tym wywiadzie p. Zaleski naprawia to, co, które przez niewczesne błąknięcie owego „kategorycznego nie” polityce polskiej zostało wyrządzone. P. Zaleski powiada, że o ile w kwestji zbrojeń obecnemu rządowi niemieckiemu chodzi o zdobycie sobie popularności nawalnawiz — to zapewne można znaleźć formułę, która „dawałaby im to zadowolenie”, natomiast, gdyby Niemcom chodziło o naprawę o „zwiększenie swojej siły bojowej”, to on, minister Zaleski, przewiduje, że spotkałoby się to „z poważnymi przeciwnikami”.

Trudno o doskonalszy sposób w wykonaniu odwrotu. Temi kilkoma słowami min. Zaleski przybliżył stanowisko Polski do stanowiska mocarstw, mówiąc językiem strategicznym „wyrównał front”, wyplątał się z tej sieci, w której znaleźliśmy się dzięki owemu „kategorycznemu nie”, a k tóra groziła nam poważnymi stratami w dziedzinie powagi i prestiżu. Oczywiście po wywiadzie min. Zaleskiego stanowisko Polski powinno się formułować wyrazami, których użył nasz minister w swoim wywiadzie. O tamtem czyjś „posunięciu” jak najprędzej ze względów państwowych zapominajmy.

Alte p. Zaleski jeszcze inne bardzo cenne deklaracje potrafił zmieścić w swoim krótkim wywiadzie. Wogóle możemy o tym niewątpliwie wybitnym dyplomacie powiedzieć, że czasami mówi długo i wtedy mówi bardzo mało, ale od czasu do czasu mówi krótko i wtedy mówi bardzo dużo. Bez wątpienia jest w tej metodzie dużo z dobrej dyplomatycznej szkoły. Oto p. Zaleski przypomniał Niemcom, że na ich terytorji nikt nie wybiera się napadać. Za mały czynimy nacisk na tę prawdę, co bezcelności niemieckiej daje powód do przypisywania nam zamiarów zaborszych wobec Prus Wschodnich, o czym w Polsce myśleć mogą chyba ludzie, oddani przez rodziny do klinik neurologicznych. Wreszcie minister w bardzo taktowny, słuszny i poważny sposób mówi o naszych stosunkach z Sowietami. Uspakaja nerwowość sowiecką w arcysłusznym i z gracją wypowiedzianym fraziesie, że „biedny kapitał międzynarodowy ma inne troski niż plany o napaści na SSSR. Dodaje jeszcze p. minister, że w Europie Wschodniej „uspokoienie całkowite” nastąpi po zawarciu paktu pomiędzy SSSR, a Rumunią.

Jednym słowem — suum cuique — wywiad jest zrzeczny, jakkolwiek żałujemy, że to wywiad, a nie deklaracja oficjalna, której nam brakuje od początku tej sprawy.

Drugim plusem, który chcemy zanotować, jest informacja, że rząd polski stawia swoją kandydaturę do Rady Ligi i że szanse tej kandydatury są pewne. Prawdę mówiąc, ani chwili nie wątpiliśmy, że tak będzie. Francja nie jest w stanie dziś zrezygnować z tego atutu na

terenie międzynarodowym, którym dla niej jest sojusz z Polską. Niewybranie Polski do Rady Ligi Narodów byłoby o bezwartościowym wianiem francuskiego sojusznika na oczach całego świata. Na to Francja przystać nie może. Aby naszą interpretację zilustrować, pozwolimy sobie na frywolne porównanie z literaturą, którego dlatego tylko osmielamy się użyć, że wysokie uznanie, które żyjemy dla ministra Zaleskiego, odbiera temu porównaniu jakikolwiek posmak personalny. Oto Francja w Radzie Ligi Narodów bez Polski, to zupełnie, jak Zagłoba bez Rocha Kowalskiego. A wiadomo, jak Zagłoba dbał, aby Rocha mieć przy sobie.

Jeżeli, co nie daje Boże, nie zostalibyśmy obrani do Rady Ligi, to znaczyłoby, że Francja całkowicie puszcza nas w trasę.

Wreszcie trzecim, a może najważniejszym plusem jest deklaracja angielska w sprawie projektu zbrojeń niemieckich. Jest ona plusem właśnie dlatego, że chociaż nie do treści, to przynajmniej co do formy zbliża się do stanowiska francuskiego. Ugodnienie polityki Francji i Anglii — oto jest plus dla Polski. Nie rozumie tego p. senator Kozicki, pogrobowiec poincaryzmu i spóźniony zwolennik polityki Ruhry, który teraz jeszcze doradza Francji, aby wymuszała na Niemczech różne rzeczy, nie oglądając się na Anglię.

Jest jednak grubą przesadą do porównanie, które gdzieś czytałem, omawiającej deklaracji angielskiej do stanowiska gabinetu Asquitha w dniach sierpniowych 1914 r. Wtedy Anglja wypowiedziała wojnę, czyli czyniła coś, co w swojej naturze sprzeczne jest z wszelkim poczuciem kompromisu. Dziś teza ostatniej noty angielskiej, jej treścią najbardziej istotną, jest twierdzenie, że kompromis w sprawie zbrojeń dałby się osiągnąć, gdyby Niemcy nie czyniły kroków zbyt gwałtownych.

Zastanawiając się jednak głębiej nad genozą i celami deklaracji angielskiej, kontrolując własną intuicję bezpośrednio po przeczytaniu niemieckiej deklaracji o wystąpieniu z konferencji rozbrojeniowej, wypowiedzianą, a mianowicie, czy Polska nie powinna byłaby zgłosić natychmiast po ustąpieniu Niemiec własnej rezygnacji z tej konferencji. Byłby to naprawdę krok samodzielnny, lecz nie krok jałowy. W tem „kategorycznym nie”, do którego już nie chcielibyśmy powracać, tkwiła przedewszystkiem bezsilność i to było jego złą stroną — natomiast wystąpienie Polski z konferencji rozbrojeniowej z powodu, że oto Niemcy zaczęły się zbroić, co przecież było tak samo prawdą przed deklaracją v. Papena, jak i po niej — łamałoby tę całą konferencję, przeciagałoby całą sprawę na płaszczyznę rokowań politycznych, na którą w y m a n e w r o w a n o b y w ten sposób Polskę na plan pierwszy. Minister Zaleski mówi, że w polityce zagranicznej dużo można zrobić „cierpliwością i stałym wysiłkiem”. Nad temi słowami unoszą się duch wojny okopów, którą tak przesławnie charakteryzuje Piłsudski w swoim „Roku 1920”. Zdaje mi się, że w dyplomacji „wojna okopów” jeszcze mniejsze przynosi korzyści, na jeszcze większe naraża straty, niż w strategji. W każdym razie wielcy politycy: Fryderyk II, Cavour, Bismarck, Piłsudski wszystko, co zrobili, zawdzięczają silnym i odważnym manewrom przez siebie przedsiębrany.

Na końcu powracam do swego ceterum censeo, że jedynym wyjściem z sytuacji dla Polski jest zamknięcie nożyc, jest uzyskanie pomiędzy Warszawą a Berlinem stosunków nie innych, jak pomiędzy Paryżem, a Berlinem. Można to zrobić łatwiej, kiedy Niemcy są w kłopotach, niż wtedy, kiedy tych kłopotów się pozbędą. I muszę przyznać, że czytając ostrzejsze miejsca ostatniej deklaracji angielskiej, ta ostatnia teza specjalnie uparczywie wlaźła mi pomiędzy jej tekst. Cat.

## Posiedzenie prezydium konferencji rozbrojeniowej bez udziału Niemiec

GENEWA PAT. — Jesienny sezon genewski rozpoczął się 21 września posiedzeniem prezydium konferencji rozbrojeniowej. W posiedzeniu tem wzięli udział wszyscy członkowie prezydium z wyjątkiem przedstawiciela Niemiec. — Francję reprezentował Paul - Boncour. Wielką Brytanię sir John Simon, Polskę — gen. Burhardt - Bukacki.

Na początku posiedzenia prezydium zdecydowało odbywać obecnie posiedzenia publicznie, gdy dotychczas były one zawsze poufne. Następnie przewodniczący Henderson wygłosił przemówienie, w którym omówił zadania prezydium. — Wskazując na trudności gospodarcze i finansowe, z którymi borykają się wszystkie państwa, Henderson oświadczył, że konieczny jest nowy wysiłek w kierunku redukcji zbrojeń.

Następnie mówca zapoznał prezydium z faktami, jakie zaszły w okresie wakacji; w szczególności zakomunikował treść listu Litwinowa, który zawiadania o decyzji Sowietów nieprzystąpienia delegatów do komisji technicznej, zanim nie będą powzięte v. komisji głównej decyzje o charakterze zasadniczym.

Dalej Henderson zakomunikował zna ny list ministra Neuratha i odpowiedź, jaką wystosował onegdaj do niemieckiego ministra spraw zagranicznych. Odpowiedź została zaaprobowana przez prezydium, poczem zdecydowano odroczyć wszelką dyskusję na ten temat do chwili nadejścia odpowiedzi rządu niemieckiego.

W dalszym ciągu sprawozdawca konferencji minister Benesz przedstawił program prac konferencji, obejmujący 4 grupy zagadnień:

- 1) redakcję tekstów dla spraw już uzgodnionych;
- 2) kwestje, w których sprawie należy jeszcze wszcząć rokowania, ale w których zostały już uchwalone zasady;
- 3) kwestje sporne;
- 4) kwestje ogólne i polityczne.

Nad temi punktami wywalała się na popołudniowym posiedzeniu prezydium długa dyskusja proceduralna, poczem rozpoczęto dyskusję nad punktem pierwszym, w szczególności nad kwestją zakazu bombardowania powietrznego oraz wojny chemicznej i bakterjologicznej. Dyskusję tę przerwano, polecając

sekretarzowi generalnemu przygotować publiczną uzupełniającą deklarację. Dyskusję nad kwestją kontroli odroczono do jutra. Równocześnie należy stwierdzić, że dyskusja wskazywała na tymczasowy brak określonego programu prac prezydium, jak również rozgraniczenia kompetencji między trybunałem, a komisjami technicznymi.

Litwinow zażądał rychłego rozpatrzenia sprawy rozbrojenia ilościowego. Nieobecność przedstawiciela Niemiec — oświadczył Litwinow — jest godną pożałowania. Ale list ministra Neuratha pozwala spodziewać się, że Niemcy powrócą na konferencję, gdyby prace jej poszły w kierunku wydatnej redukcji zbrojeń. Litwinow jest zdania, że gdyby prezydium zaleciło komisji głównej redukcję zbrojeń o jedną trzecią, — to Niemcy uczestniczyłyby znowu w pracach prezydium. O niemieckim żądaniu równouprawnienia wojkowego, Litwinow nie wspominał ani razu.

WYMOWNA DEMONSTRACJA  
GENEWA PAT. — W chwili, gdy prezydium konferencji rozbrojeniowej dyskutowało po raz pierwszy w nieobecności Niemiec nad kwestją bombardowania powietrznego, zjawił się znany sterowiec niemiecki „Hr. Zeppelin” który manifestacyjnie przeleciał tuż nad gmachem konferencji rozbrojeniowej.

ZJAZD DELEGATÓW  
GENEWA PAT. — Przybyli tu w dniu 21 bm. rano: Herriot, Paul-Boncour, John Simon i Madaniaga.  
GENEWA PAT. — W dniu 21 bm. wie czorem przybył do Genewy minister Zaleski.

PARYŻ PAT. — Przewodniczącym delegacji hiszpańskiej na 13-tą sesję Ligi Narodów został mianowany Zuleta. W skład delegacji wchodzi ambasador hiszpański w Paryżu Amadeo Hurtado.

FRANCJA ZŁOZY NOWE PROPOZYCJE  
PARYŻ PAT. — [Prasa francuska zamieszcza depesze z Waszyngtonu, według której sen. Reed w rozmowie z premerem Herriotem dał do zrozumienia, że Stany Zjednoczone poprą sprzeciw rządu francuskiego w sprawie niemieckich pretensyj zbrojeniowych, o ile Francja udzieli swego poparcia rządowi waszyngtońskiemu co do stanowiska, jakie zamierza zająć w sprawie Dalekiego Wschodu.

Dymisja rządu na Węgrzech  
BUDAPEST PAT. — Gabinet podał się do dymisji. Regent przyjął dymisję rządu, polecając mu załatwienie bieżących spraw do czasu utworzenia nowego gabinetu.

Przywódca parjasów wezwany do Gandhiego  
BOMBAY PAT. — Przywódca parjasów Ambedkar wezwany został przez Gandhiego na konferencję w sprawie żądań parjasów w dziedzinie reprezentacji tej klasy społ. cełstwa w ciałach ustawodawczych.

NIEWIDZIALNE MANEWRY  
PARYŻ PAT. — Podczas dzisiejszych manewrów w Mailly, na które przybyli również dziennikarze, minister wojny Paul-Boncour zapytał ich: „Czy widzieliście coś?”. Dziennikarze oświadczyli, że przez całe przedpołudnie nie dostrzegli na terenie ani ćwiczeń, ani ludzi. Na twarzy ministra odmalowało się zadowolenie. Wskazuje to — powiedział Paul-Boncour — na doskonałość operacji i dowodzi, jak najlepszego wywiązania się z zadania sefów i wykonawców. Cała sztuka wojenna w obecnej fazie polega na tem, ażeby armja pozostawała niewidzialna.

Trąd w Prusach Wschodnich  
KROLEWIEC PAT. — W miejscowości Jedrychów lekarze stwierdzili u pewnej starszki trąd. Jest to trzeci wypadek trądu, wykryty w Prusach Wschodnich w ciągu ostatnich 2 lat.

Wedle zeznań starszki, objawy choroby, która obecnie tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności została wykryta, trwają u niej od kilkunastu lat. Chorą przewieziono do szpitala w Jedrychowie, gdzie umieszczono ją w jednym ze skrzydeł zupełnie izolowanym.

W najbliższym czasie chora zostanie przewieziona do szpitala dla trądowatych koło Klajpedy, utrzymywanej wspólnie przez rządy niemiecki i litewski. — Dołek chorej na trąd w Jedrychowie został spalony.

Dziennikarze lotewscy w Gdyni  
Wycieczka dziennikarzy lotewskich zwiędziła urzędzenia portu gdynieckiego



Wycieczka dziennikarzy lotewskich zwiędziła urzędzenia portu gdynieckiego

## PROJEKT ANGIELSKI

PARYŻ PAT. — Nowojorski korespondent Havasa dowiaduje się, że rząd angielski ma się wypowiedzieć na rzecz stopniowego zmniejszenia różnicy między zbrojeniami państw zwyciężonych przez opracowanie w drodze wzajemnego porozumienia konwencji, przewidującej redukcję zbrojeń na okres 5-letni. W międzyczasie konwencja mogłaby podlegać rewizji celem dokonania nowych redukcji, zależnie od okoliczności. Procedura podobna możliwa byłaby jedynie w tym wypadku, gdyby Niemcy powrócili do udziału w konferencji rozbrojeniowej.

## ZA CENĘ POPARCIA NA DALEKIM WSCHODZIE

LONDYN. PAT. — W Londynie oczekują z zainteresowaniem nowego wystąpienia Francji w Genewie na rzecz rozbrojenia. Według otrzymanych tu wiadomości, Herriot ma zgłosić nowe propozycje, idące w wysokim stopniu na kompromis z pro pozycją rozbrojeniową Hoovera, jak również z wnioskami angielskimi. W związku z tem mówi się w Londynie o ściślejszej niż dotychczas współpracy Ameryki z Ligą Narodów, co miałoby znaleźć swój praktyczny wyraz przy rozstrzygnięciu kwestji Dalekiego Wschodu w Lidze Narodów.

## TELEGRAMY

SCHEFFER DOKUCZYŁ BOLSZEWIKOM  
MOSKWA. PAT. — Korespondent moskiewski „Berliner Tageblatt” Scheffer, bawiący na urlopie w Berlinie, nie otrzymał wzywu powrotnego do Moskwy.

MAC ARTHUR W BUKARESZCIE  
BUKARESZT. PAT. — Szeft sztabu Stanów Zjednoczonych A. P. generał Mac Arthur przybył tutaj z Budapesztu. Generał Mac Arthur zabawi w Bukareszcie 3 dni.

NASTĘPCA SOKOLNIKOWA  
LONDYN PAT. — Nowym ambasadorem sowieckim w Londynie będzie dotychczasowy poseł sowiecki w Helsiנגforsie nazwiskiem Majski, który poprzednio był radcą ambasady w Londynie, a potem w Tokio. Majski 10 lat temu był szefem wydziału prasowego Narkomindziei i jest autorem wielu prac z dziedziny polityki międzynarodowej.

HEINE-MEDINA WE WROCLAWIU  
WROCLAW PAT. — Choroba dziecięca Heine - Medina pojawiła się ostatnio także we Wrocławiu, a ponieważ przybrała w niektórych okolicach groźne rozmiary, zamknięto narażenie na okres 3 tygodni 2 szkoły powszechne.

POTWORYNY CZYN STARCA  
BYDGOSZCZ PAT. — W miejscowości Iwicz 62-letni Wincenty Jędrzejczak zamordował córkę swoją Kamilią i jej męża. Następnie podpalił zagrodę, która doszczętnie spłonęła wraz z pomorowanymi. Po dokonaniu zbrodni Jędrzejczak zbiegł, pozostawiając list, w którym przyznaje się do winy.

ZŁOT BERSALJERÓW  
RZYM PAT. — Z okazji odsłonięcia pomnika na cześć poległych w czasie wielkiej wojny bersaljerów miał miejsce zlot bersaljerów w Rzymie. Pomnik, rzeźbiony przez artystę Morbidacciego stanął na placu za Porta Pia.

Jak wiadomo, premier Mussolini odbywał służbę wojskową w pułku bersaljerów, a podczas wojny dosłużył się stopnia kaprala. Wzięt on udział w świetle swych towarzyszy broni.

SUKCES WOJSK FEDERALNYCH W BRAZYLII  
RIO DE JANEIRO. PAT. — Jak donosi urzędowy komunikat, wojska federalne zawiładnęły miejscowości Cunua, która stanowi ważny punkt strategiczny w stanie Sao Paulo.

REKORD „MISS AMERICA”  
LONDYN. PAT. — Amerykanin Algonac na łodzi motorowej „Miss America X” ustanowił na jeziorze Michigan nowy rekord światowy szybkości, osiągając przeciętny czas 124,91 mil na godzinę. Dotychczasowy rekord, wynoszący 119,81 mil na godzinę, należał do Anglika Kaye Dona.

CARNERA WYGRAŁ PROCES  
NOWY YORK. PAT. — Znany olbrzym włoski bokser Carnera wygrał proces, wytoczony byłemu mistrzowi świata Schmellingowi za niedotrzymanie kontraktu. Sąd skazał Schmellinga na wypłacenie 25 tysięcy dolarów odszkodowania na rzecz Carnery.

Kto wygrał?  
12 DZIEŃ CIĄGIENIA 25 POL. LOT. PAŃSTWOWEJ  
WARSZAWA PAT. — W 12-tym dniu ciągnięcia 5 klasy 25 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej najważniejsze wygrane padły na nry losów:

10 tysięcy zł. — 99056, 5 tysięcy — 36974, 95264, 3 tysiące zł. — 85950, 95290, 105948, 124621 i 150716.



Nowa kolonja dla umysłowo chorych w mająt. „Janiełiszki” pod Wilnem

Od szeregu lat poruszaliśmy wielokrotnie na łamach pras wileńskich bardzo aktualną sprawę — katastrofalnego stanu opieki nad umysłowo - chorymi na terenie Wileńszczyzny.

Na terenie 2-ch województw: wileńskiego i nowogrodzkiego, gdzie obecnie znajduje się około 2-ch tysięcy umysłowo chorych, wymagających opieki i leczenia w zamkniętych zakładach psychiatrycznych, takiego właśnie zakładu, jaki istniał przed wojną w Nowej - Wilejce (na 1000 łóżek) — niema wcale. Istniejące zaś dotąd i znaczenie zredukowane liczebno oddziały psychiatryczne przy szpitalu św. Józefa na 40 umysłowo chorych mężczyzn oraz przy szpitalu żydowskim na 30 umysłowo chorych kobiet, obsługujące wyłącznie ludność miasta Wilna, jako też klinika psychiatryczna USB, łącznie ze szpitalem psychiatrycznym wojewódzkim (ul. Letnia 5) na 150 łóżek, obsługujące chorych psychicznie, pochodzących z gmin i powiatów Wileńszczyzny i Nowogrodziny, są stale przepełnione, a chorych, często niebezpiecznych i groźnych dla otoczenia (dostarczanych zwykle bez dokumentów przez policję), niema gdzie lokować.

W ciągu lat ostatnich magistrat m. Wilna wyeliminował ze szpitali miejskich — około 200 umysłowo chorych, wymagających leczenia szpitalnego, wysyłając ich wbrew protestom, do zakładów psychiatrycznych na Pomorzu, narażając przelewo swój budżet na wydatki, sięgające kilkuset tysięcy złotych rocznie.

Ponieważ niema już środków na leczenie tych chorych na Pomorzu, magistrat obecnie zainicjował utworzenie opieki pozazakładowej drogą utworzenia na wsi kolonii dla spokojnych i nieuleczalnych umysłowo chorych, stanowiących zazwyczaj złą część balastu w szpitalach. W koloniach bowiem takich, na wzór zagranic, chorzy mają być rozmieszczeni w domach mieszkalnych wosad wiejskich, przyczem mieszkańcy ci otrzymują od magistratu ew. os. 500 prywatnych pewną niedużą opłatę za żywienie i opiekę tych nieszczęśliwych, lecz już bezpiecznych dla otoczenia umysłowo chorych.

Dzięki dobrej woli właściciela majątku Janiełiszki (gm. Rudzińska, pow. Wileńsko-Trocki), p. A. Skrzyńskiego, tudzież pomocy materialnej magistratu m. Wilna, powstała zaledwie od kilku miesięcy nowa kolonja dla umysłowo chorych, w powiększonym majątku, nowoczesnego typu, o partii na wzórach tego rodzaju instytucji w Belgii, Holandji i Francji. Teren kolonii położony jest w odległości 30 kilometrów od Wilna przy szosie, łączącej Wilno z Grodnem „przy stacji Poluknia, gdzie się znajduje kościół, poczta, telefon międzymiastowy, posterunek policji i zarząd gminy (najbliższa stacja Rudzińska). Okolica malownicza, obfitująca w lasy szpilkowe, szałch, przecięta rzeczką Łuknia. Otóż w siedmiu tych, oddległych od majątku „Janiełiszki” od 1 do 2 i pół kilometra, rozbudowane są obecnie kolonja (patronowa rodzina), która w przyszłości niezawodnie stanie się oryginalnym miasteczkiem wyszczepionych poza nawias życia społecznego obywateli, pożytecznych jednak dla społeczeństwa, a więc pracujących na roli, uprawiających przemyśl koszykarski i tkacki, spokojnych umysłowo chorych, by i za chowanie się których będą stały regulowane reką ludzi o wysokiej etyce chrześcijańskiej, pod czujnym okiem lekarza - psychiatry.

W chwili obecnej w kolonji tej już znalazło opiekę przeszło 30 umysłowo chorych nieuleczalnych, lecz spokojnych, dla których pobyt w szpitalu zamkniętym okazałby się nietylko zbędnym, ale w pewnym mierze szkodliwym. Zarząd kolonii spoczywa w ręku p. A. Skrzyńskiego, właściciela majątku „Janiełiszki”, który w swym dworze urządził niedużą stację rozdzielczą (na 8 chorych umysłowo), skąd chorzy są rozmieszczeni w folwarkach, zaściankach i osadach wiejskich, położonych w promieniu od 1 do 2 i pół kilometra od dworu, (są oddawani w liczbie 2 do 4-ch osób na opiekę żywicieli, właścicieli i dzierżawców poszczególnych osad), za ściśle ustaloną przez zarząd kolonii opłatą. Takich osad kolonja posiada już kilka, a mianowicie: w Jolowcu, Zwierzynicy, Starych - Bukach Szandaryszkach i zaś, Łukańcach. Poza tem jest już upatrzonych kilka nowych osad, które w miarę napływu nowych umysłowo chorych, przejdą pod zarząd kolonii „Janiełiszki”. Chorzy są rozmieszczeni według takiego planu, aby pochodzący z pewnego środowiska społecznego byli pod opieką odpowiadających im kulturalnie żywicieli. Przy rozmieszczeniu chorych w kolonji przestrzega się ściśle wyodrębnienia pól w poszczególnych osadach, rodzaj grupowy zabudowy umysłowych, wreszcie do kolonii są przyjmowani chorzy, wyłącznie wyznaki chrześcijańskich. Obecnie chorzy kolonji pracują na roli, uprawiają przemyśl koszykarski, kobiety uprawiają przemyśl tkacki, pracując pod dozorem swych żywicieli, jako instruktorów. Warunki higieniczne są bardzo dobre, odżywianie równe dobre, chorzy mieszkają w schludnych świątyniach i suchych domkach z zadziwnymi sadami owocowymi i ogrodami warzywnymi.

Opieka lekarska spoczywa w ręku lekarza psychiatry z Wilna, dr. med. Juliana Podwińskiego, który odwiedza swych pupilów, byłych pacjentów szpitali psychiatrycznych Wilna i Pomorza, przyjeżdżając do kolonii, narazie jeden raz na miesiąc.

Jeden z rodziców (obecny).

Anton SKURJAT Art.-Fotograf. Przyjmowane są również roboty amatorskie. Dla młodzieży specjalny rabat.

KRONIKA



Czwartek. Def. 22. Tomasz z W. Jastro. Mateusza. Wacność słońca g. 5 44. Zachód słońca g 18 01.

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 21 WRZEŚNIA. Ciśnienie średnie: 757. Temperatura średnia: +10. Temperatura najwyższa: +12. Temperatura najniższa: +8. Opad: 3,1 mm. Wiatr: południowo - zachodni. Tendencja: wzrost, następnie spadek. Uwagi: pochmurno, przelotne deszcze.

PROGNOZA POGODY NA WILEŃSZCZYNIE P.I.M.-a

Pogoda zmieniła, z przelotnymi deszczami i rozproszonymi w ciągu dnia. Dalsze ochłodzenie. Noc zimna (miejsami spadek temperatury do 2 stopni, dniem temperatura około 13 stopni. Slabe, chwilami porywiste wiatry północno - zachodnie.

URZĘDOWA

— Ekspozytura urzędu celnego na lotnisku w Wilnie. — Minister Skarbu rozporządzeniem z dnia 13 września rb. zarządził utworzenie na lotnisku w Porubanku w Wilnie ekspozytury urzędu celnego. Do zakresu działania ekspozytury należą: odprawa podróżnych i przesyłek przesyłek zagranicznych i przekazywanie przesyłek zagranicznych odprawy celna przesyłek lotniczych tak w przywozie, jak i w wywozie. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

MIEJSKA

— Koszt jeźni klinkierowej. Według obliczeń fachowców koszt jeźni klinkierowej od ul. Królewskiej do Ratusza wy niesie około 130 tys. złotych.

— Zwiększenie wpływów miejskich. Ostatnio daje się zaobserwować dość znaczny wzrost wpływów z tytułu podatków miejskich. Zjawisko to należy tłumaczyć ulgami, stosowanymi przez miasto przy spłacie zaległości oraz obawą, że władze skarbowej przysposobione ściąganiu nieopłaconych podatków będą wliczyły duże odsetki za czynności egzekucyjne i za zwłokę.

— Roboty na Zamkowej. — W razie gdyby magistrat warszawski nie mógł na czas nadać ogrzewczki, niezbędnej do osuszania klinkieru, kierownictwo robót na ul. Zamkowej zdecyduje się na osuszanie jeźni specjalnymi lampami, co jednak potrwa dłużej niż przy zastosowaniu ogrzewczki.

— Maszyna do ubijania cegiełek pracowała w dniu wczorajszym z dobrym wynikiem. Cegielki niadające się natychmiast wyjmowano, by zamienić innymi.

— Niezależnie od robót klinkierowych w kierunku ulicy Wielkiej, w dniu wczorajszym przystąpiono do układania wygodnych krępczej przy zbiegu z zaułka Bernardyńskiego i św. Michałskiego.

— Nowe trasy autobusowe. — Jutro t. j. w piątek odbędzie się w magistracie posiedzenie zwolane w celu rozpatrzenia proponowanych przez „Arbon” zmian tras autobusowych.

— W razie zatwierdzenia projektu nowe trasy zostaną natychmiast otwarte. Przy tej okazji zwracamy jeszcze raz uwagę na potrzebę wpro wadzenia na ul. Bonifaterskiej jednostronnego ruchu kołowego.

— Ile mamy autobusów w mieście? — W obecnej chwili na terenie miasta kursuje 30 wozów „Arbonu”. Ponadto pięć wozów jest w rezerwie, zaś 3 w remoncie. Z liczby wozów pozostających do dyspozycji dyrekcji ostatnio odeszło 5 wozów, z tego 3 autobusy do Lublina, gdzie fabryka „Plage i Laskiewicz” do kona w nich niezbędnych przeróbek. W związku z odejściem tych wozów rozeszły się pogłoski, że „Arbon” zamierza zmniejszyć częstotliwość ruchu autobusów w mieście.

— Kanał pod Wilenką. — Przewód pod Wilenką jest pierwszym krokiem wydziału kanalizacji przejścia poza rzekę, bowiem dotychczas urządzenia ściekowe instalowano wyłącznie na terenach starych.

— Roboty przy budowie kanału na ulicy Młynowej prowadzone są przy pomocy saperów, którzy rozporządzają ubijaczami nieposiadane mi przez miasto.

— Przez wybudowanie kanału dzielnicza Zarze czy zyska bardzo dużo pod względem sanitarnym, bo dotychczas brak ścieków podziemnych bardzo tam się dawał we znaki.

KOLEJOWA

— Wyjazd dyrektora kolei. — Dyrektor P. K. P. w Wilnie inż. K. Falkowski wczoraj wyjechał do Warszawy. Na czas nieobecności dyrektora Falkowskiego zastępstwo objął wicedyrektor inż. Mazurowski.

— Dyr. Falkowski w czasie swego pobytu w Warszawie weźmie udział w święcie kolejarka które odbędzie się dnia 24 bm.

— Gaśnica w pociągach. — Na skutek zarządzenia centrali w pociągach kursujących na wszystkich liniach będą zainstalowane gaśnice przeciwpożarowe.

AKADEMICKA

— Wobec licznych zgłoszeń po terminie o przyjęcie na Studium Rolnicze od osób, które odbywają służbę wojskową, dyrekcja Studium Rolniczego USB w Wilnie, niniejszym podaje do wiadomości, że ostateczny termin składania podań został przesunięty do 1 października r. 1932.

ZSKOJ NA

— Shelley's Institute. podaje do wiadomości, że studenci zapisani na kursa języka francuskiego winni się stawić: grupa G. we czwartek 22 bm. o godz. 5 p. p. zaś grupa J. w piątek, 23 bm. o godz. 6 p. p.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie podaje do wiadomości, że zebrania sekcji odczytowej i świetlicowej odbędą się we czwartek dnia 22 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu Związku przy ul. Jagiellońskiej nr. 3 m. 3.

— Wszystkie członkinie zgłoszone i te, które chciałyby wziąć udział w pracach referatu wy chowania obywatelskiego są proszone o przybycie.

— Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

— Odczyt. — W dn. 23 września w piątek o godz. 20 w sali Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie p. inż. Edward Rauba wygłosi referat na temat: „Odkazanie ścieków kana lizacyjnych zapomocą chloru”. Goście mile w dżiani.

RÓŻNE

— Jak wynagradzać pracowników „Arbonu”? — W związku z decyzją dyr. „Arbona” zaproponowana pracownikom przejścia z wynagrodzenia miesięcznego na opłatę za pracowane godziny i akcją pracowników na terenie władz i inspektoratu pracy, w dniu wczorajszym przedstawiciel dyrekcji był przyjęty przez starostę grodzkiego i inspektora pracy i wyjaśnił, im przyczyny, które spowodowały zmianę warunków pracy.

— Podobnie, jak to ma miejsce we wszystkich większych przedsiębiorstwach i fabrykach — wprowadzenie godzinówek podniesie wydajność pracy i zmusi pracowników do większej obowiązkowości.

— Co do 18 osób zakwalifikowanych do zwolnienia, dyrekcja „Arbonu” ma wyrobione zdanie i nie może nadal ich u siebie tolerować.

— Rozdawnictwo drzewek. — Komitet Opieki nad Wsią Wileńską przystąpił do rozdania 15 tysięcy drzewek owocowych wśród włościan z terenu powiatów: wileńskiego - trockiego i oszmiańskiego. 10 tysięcy drzewek będzie rozdanych darmo, reszta — po minimalnej cenie.

— Turniej szachowy o mistrzostwo m. Wilna. — Wileńskie Towarzystwo Szachowe przy stało do organizacji turnieju szachowego o mistrzostwo m. Wilna na rok 1932.

— Turniej szachowy wzbudził wielkie zainteresowanie wśród miłośników szachów. Otwarta przed paru dniami lista uczestników już wala na kilkanaście nazwisk znanych graczy wileńskich.

— Protokolarz nad turniejem rządził obcy znany wśród szerokiej kół szachistów w Wilnie p. hr. Marjan Broel - Plater.

— Zapisy do turnieju przyjmują się w sekretarjacie T-wa Szachowego w Wilnie ul. Mickiewicza 11 do dnia 10 października rb. Tam też otrzymać można wszelkie informacje w sprawie turnieju szachowego.

— I-SZY KONKURS FRYZJERSKI NOWOCZESNEJ SZUKI CZESANIA PAŃ, zorganizowany przez Izbę Rzemieślniczą w Wilnie, odbędzie się w dniu 22-go września br. o godz. 18-tej w Sali Wystawy Ruchomej Przemysłu Krajowego przy ul. Mickiewicza 33a. — Przewidziane są dwie konkurencje: ondulacji żelazkowej Marcela i ondulacji wodnej.

— Udział w konkursie zgłosiło dotychczas 20 pierwszorzędnych zakładów wileńskich. — Do Jury postanowiono zaprosić prezydenta Izby Rzemieślniczej w Wil. Szymańskiego, wybitnych znawców piękna i estetyki profesora Ruszczyca Ferdynanda i reżysera teatrów miejskich p. Karola Wywicza - Wichrowskiego, delegata zarządu Wystawy, Starszych Cechów Fryzjerskich, wykwalifikowanych mistrzów, oraz jedną z pań z publiczności, wybraną przez prezydenta Izby Rzemieślniczej w czasie konkursu. Za najlepsze wyniki uczestnicy konkursu otrzymają 5 cennych nagród.

— Konkurs ten, organizowany przez pierwszy w Wilnie, ma za zadanie wyprawdzenie na światło dzienne młodych, a nieznanych talentów, podniesienie poziomu sztuki fryzjerskiej, oraz dać możliwość zapoznać się wileńskiemu społeczeństwu, a szczególnie Paniom z najnowszymi udoskonaleniami kunsztu fryzjerskiego.

— Zainteresowanie konkursem wśród Pań jest ogromne. Pozostałe bilety wejściowe można nabywać w lokalu Wystawy przy ul. Mickiewicza 33a w cenie gr. 40, dla młodzieży gr. 25 łącznie ze zwiedzeniem Wystawy.

— Zachorowania żółtych. — W ubiegłym tygodniu zanotowano w Wilnie 57 zachorowań na choroby żółtaczki. Najwięcej zachorowań było na plonicy (23) i gruźlicę (12).

— Komunikat. — Towarzystwo Filatelistów i Numizmatyków w Wilnie komunikuje, że z dniem 1 września rb. zmieniło dotychczasową siedzibę i przeniosło się na ulicę Mickiewicza 22 m. 6. Zebrania odbywają się w każdą środę od godz. 18 do godz. 21. Goście mile widziani.

— Sala Konserwatorium. — W niedzielny koncert lauretki Międzynarodowego Konkursu Śpiewaczego w Wiedniu Ludowy Lewickiej. Bilety do nabycia w biurze „Orbis” (Mickiewicza 11).

TEATR I MUZYKA

— HELJOS — DEMON MIŁOŚCI. HOLLYWOOD — TABU. CASINO — KRIS. PAŃ — ŚPIEWAK NIEMANY. SWIATOWID — Z dnia na dzień. STYLOWY — Bracia Karamazow.

CO GRAJĄ W KINACH?

— Uderzenie krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przez uczulenie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przy użyciu mi naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Jó zefa”. Zadać w aptekach i drogerjach.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— WYPADŁ Z POCIĄGU. — W dniu wczorajszym w pobliżu stacji kolejowej Roś Wiktory Daniewicz i doznał ciężkich obrażeń cieleśnych. Daniewiczza odwieziono do szpitala w Wolkowsku.

— Co słychać u Szuba? — Włamywacze, którzy tak dotkliwie ogabiali pracownicę jubiler ską Szuba (Niemcewicz 29) nie zostali dotychczas ujęci. Arrestowano, jak już notowaliśmy, kilku podejrzanych, lecz na trop sprawców nie natrafiono.

Uczcijmy godnie pamięć ś. p. Żwirki i Wigury

Liga Obrony Pow. i Przeciww. oraz Aero klub Rzeczypospolitej wydały odezwę, w której między innymi czytamy: Obywatele! Twardy los, zarządzenie Opatrzności zabraly nam Żwirki i Wigury, zabraly żywy symbol, lecz nie wytną nam z serca czynu i zwycięstwa. Obywatele! Ty siące czynów i krocie złotych zgromadzonych, tysiące myśli i projektów zrodzonych po tryumfie i śmierci Żwirki i Wigury złączmy w jedną całość. Wielu nie podolamy, jeden lub dwa spełnimy. Przyszłe międzynarodowe zawody samolotów turystycznych odbędą się w Polsce w 1934 roku. Będzie je organizował Aeroklub Rzeczypospolitej. LOPP, ze swymi wojewódzkimi komitetami, Aeroklub Rzeczypospolitej ze wszystkimi afiliowanymi klubami lotniczymi, pod przewodnictwem p. ministra komunikacji inż. Michała Butkiewicza, zawiązały komitet fundacji ku czci ś. p. por. Franciszka Żwirki i ś. p. inż. Stanisława Wigury. Komitetowi Fundacji ku czci ś. p. por. Żwirki i ś. p. inż. Wigury. Komitet zdawać będzie sprawozdanie drogą prasową z postępu akcji i realizacji wymienionych celów.

1) Ufundowanie kapitału, którego odsetki pobierać będzie wdowa po ś. p. por. Żwirce, celem zapewnienia wychowania i wykształcenia pozostałego syna;

2) ufundowanie stałej nagrody im. por. Żwirki i inż. Wigury dla zwycięzcy-pilota w dorocznych krajowych zawodach lotniczych, oraz, idące po linii zwycięż zmarłych bohaterów przeznaczac na:

3) budowanie samolotów polskich na zawodach międzynarodowych w 1934 roku, wreszcie

4) w razie trwania komitetu poza 1934 rokiem — na cele konstrukcji innych płatowców i motorów oraz na rozwój lotnictwa sportowego.

Komitet wzywa całe społeczeństwo do organizowania w łonie wszelkich instytucji i zrzeszeń, podkomitetów celem zbierania składki oraz przekazywania ich za pośrednictwem LOPP, i Aeroklubów lub bezpośrednio na konto czekowe PKO Nr. 27.027 Komitetu Fundacji ku czci ś. p. por. Żwirki i ś. p. inż. Wigury. Komitet zdawać będzie sprawozdanie drogą prasową z postępu akcji i realizacji wymienionych celów.

Z SĄDÓW NA FILMOWEJ TAŚMIE

„DEMON MIŁOŚCI” — „HELJOS”. Niewiadomo dlaczego doskonały tytuł tego filmu w oryginalnie — „Atlantya”, zmieniono na banalny i wyтары liczman — „Demon miłości”.

Powiesić Pierre'a Benoit'a — „Atlantya” bardziej reklamuje film, niż ten obliczony na gust pospółstwa „Demon miłości”.

Mniejsza zresztą o tytuł. Sam film czy spełnia nadzieje w nim pokładane i fascynującym tematem podniecone?

Dziesięć lat temu makroem już tę powieść. Realizował ją wówczas zdolny reżyser Feyder. Role główne odtworzyli Napierkiewska polka i tensesm bohater, który gra w nowej wersji — Jean Angelo. Nowa wersja jest dziełem reżysera niemieckiego Pałsta. Antinę odtworzą Brygida Helm. Naktrecone wersje niemiecką i francuską. U nas wyświetlają francuska.

Jak określić wrażenie z tego filmu? O-bok znacznej dozy uznania dla umiejętności ci reżysera w grupowaniu postaci i ła, powstaje równie słopniowo — zawód.

Bo jakże? Czy to ma być tajemnica, śniona legenda, czy groteska? Czy bajka o wiecznej zagadce, czy dziwna przysłowia córki sutenera?

Czy na upalną tragedję i szaleństwo zbrodni spada nagłe kłamka poto, by wypowiedzieć coś w rodzaju uśmiechu Ariosta? A więc ironja, kiepska anegdota połączona z tragizmem?

Coś tu nie tak! Pabst przejąskrawał i przeszył tendencję autora „Atlantyd”, któremu chodziło o lekkie podkreślenie tajemniczej wersji o istnieniu zaginionej Atlantyd.

W „Heljosie” obraz dużo traci. Sprawdzoneo jakąś ohydnie poszarpaną i zniszczoną kopję. Lampa w aparacie co chwila zmienia nasilenie światła. W dodatku obraz jeździ po ekranie, ukazuje nogi od góry, lub obcięte głowy. — Stąd wynik: obraz traci resztkę uroku, jaki pozostał może niektórym partje, jak np. przejście obrazu pustyni w morze, kamkank i końcówce sceny. Poza tem film jest fatalnie, okropnie zmontowany. Sceny ukazują się „na raty” przeplatając się najbezsensowniej, szczególnie w pierwszej części.

Dodatki prócz rozmaitości i tygodnika „Paramountu” przyniosą poraż bodaj pierwszy w dziejach kin wileńskich, naprawdę aktualny reportaż z pogrzebu bohaterów lotników Żwirki i Wigury.

Wilno, które niedawno witało zwycięzcę, może ich teraz pożegnać.

Sprawdzenie tego dodatku należy zapisać na dobro dyrekcji „Heljosu”. Tad. C.

SPORT

ZDOBYWAMY P.O.S.

Państwowa odznaka sportowa, będąca wymownym świadectwem pewnego wyrobienia i przygotowania sportowego tego, kto ma prawo nosić ją, staje się coraz popularniejszą.

Nie chodzi tu, rzecz jasna o sam znak, ale o wspomnianie przygotowanie sportowca, o doprowadzenie swej kondycji fizycznej do stanu pozwalającego na uzyskanie minimum przepisowego w szeregu konkurencji (jakie to sobie wybierze).

Ośrodek Wych. Fizycznego, ażeby ułatwić wszystkim przygotowanie się do zdobywania odznaki, zorganizował bezpłatny kurs dla niestowarzyszonego. Treningi odbywają się codziennie od 5-6 popoł. (za wyjątkiem sobót i dni świątecznych), na Stadjonie Ośrodka na Piłomonię.

Kto więc jest zdrow i dotychczas nie uzyskał odznaki, niech przychodzi na stadjon potrzebować, przekonanie się o swoich możliwościach. (t)

Bolszewicy wysiedlili dziennikarkę angielską

WILNO. — Przedwczoraj w dzień na odcinku Kotosowo władze sowieckie wysiedliły na nasze terytorjum korespondentkę czasopisma angielskiego „Sidney Express”, pannę Rhea C. Lyman.

Wraz z wymienioną opuścił przemyso wo Sowiety, niejaki Braun, z Londynu, który bawiąc na terenie Białorusi sów. przeprowadził cały szereg wywiadów na temat obecnych stosunków w DSSR.

Wszystkie notatki i informacje bolszewicy zakwestjonowali.

Panna Lyman pozostawała w stałym kontakcie z Braunem i w korespondencjach swych do Londynu rzekomo nieprawdziwie oświetlała swe obserwacje.

Podstęp, który się nie udał

WILNO. — W dniu wczorajszym do hurtowni scukru Grodzkiego, przy ulicy Rudnickiej zgłosił się osobnik z turą, który okazał się zaprzeczającym pewnej firmy, żądając wydania 9 worków cukru.

Ekspedytor hurtowni powziąwszy pewne podejrzenie co do autentyczności zapotrzebowania, poprosił nieznanego o zacekanie, a sam udał się do drugiego pokoju i telefonicznie porozumiał się z wymienioną na zapotrzebowanie firmą.

Naturalnie otrzymał odpowiedź, że nikogo do hurtowni nie wysłano i że asygna jest rąnawdopodobnie sfałszowana.

CHODZĘ PO MIEŚCIE...

Istnieje rozmaici męczennicy: męczennicy za wiarę, za idee polityczne lub społeczne, wreszcie męczennicy nauki.

Istnieje jednak inna jeszcze, całkiem nowoczesna, kategoria męczenników, mianowicie — męczennicy kinowi, dobrowolnie i radosne ofiary srebrnego ekranu...

By obserwować tych ludzi, trzeba iść na balkon, chociaż i na parterze także ich nie brak!

Samozřejmě paragonizując przebywanie w dusznej atmosferze kin wileńskich, w których wentylacja jest pojęciem nieznanym, wymaga niemałej odwagi cywilnej i samozaparcia, zwłaszcza w porze letniej! Cóż dopiero mówić o galerji, gdzie panuje atmosfera rosyjskiej laźni!... Tu, podczas ostatniego szczególnie sensu, widownia wygląda jak formalne pobojowisko! Jeden śpi, połowywszy głowę na ręce, wsparte o poręcz znajdującą się przed nim krzesła, drugi pochrapuje, zarzucając głowę bezwładnie wstecz, trzeci opuścił ją na pierś, czwarty „prlikornu!” boziekin na krzesle i tylko rozrzucone tu i owdzie po przestrzeni ogromnego balkonu parki miłosne składa ją niezmiernie obłąkany na ołtarzu bożka Amora! Rozwiarty włos, płożące twarze i falujące tona świadczą dobitnie, że się tu rozgrywa kino w kinie! Wróćmy jednak do cierpiętników!

Gdy się patrzy na te szklane, nieprzytomne oczy, i spoczone twarze, ostatnim wy siłkiem woli wpatrzony w ekran, mimo że watek filmu dawno już został utracony, dzięki zwyciężającemu od czasu do czasu trytem widzów fałom sennosci, mimowolnie nasuwa się pytanie: co ich pcha do kina i trzyma w nim potowirum zaduchu o tak późnej godzinie?! Przyczyną jest, głód wrażeń, chęć zapamiętania, czy też idą tam poprostu dla zabicia czasu?!

Poza garstką spauperyzowanej inteligencji jest to szary tłum, złożony z dziewcząt pracujących, gacezaryk, robotników, subiekctów sklepowych, dziećmi ulicznymi itp., a więc ludzi, którzy muszą wczesnie wstawać i ciężko pracować w ciągu dnia, skąd tedy ta spóźniona pora dla zażyła ubliżonej rozrywki, która stała się nieodzowną potrzebą, niemal że nalogiem?!

Wszak ostatni seans zaczyna się dobrze po dziesiątej, kończy się zaś o 12 — w nocy. Do domu wraca się około 1-szej a bywa że i o 2-giej, gdy program długi a mieszka się daleko, tymczasem wstawać musi większość tych ludzi o 6-7 rano, a bywa że i o 5-tej, gdzież więc czas na spoczynek?!

Skazując źródła tej anomalji dochodzimy do wniosku, że powodują to zjawisko warunki pracy lub też niemiejętność rozłożenia czasu i zorganizowania swego życia prywatnego. Tak czy inaczej, widok tych dobrowolnych męczenników kinowych jest męczący, a sąsiedztwo podobne nie sprzyja należytemu deklotowaniu się oglądanym obrazem.

Cóż dopiero, gdy w t. zw. sezonie ogródkowym, który teraz dopiero wygasa pozosta w kinach wileńskich, dyrekcje dla zwabienia publiczności rzezą ją „podwójnym programem” (3 godziny; 24 akty!!!) Taka doza „dziesiątej muzy” potrafi zwałić z nóg najsilniejszego! Zmora ta, stanowiąca normalnie specjalność kin drugorzędnych, na skutek upalnego lata oparowała w bieżącym roku także i kinoteatry zeroekranowe, cieszącą gawiedź, lecz morderczą kulturalnego widza, nie mogącego wytrzymać takiej obfitości pokarmu duchowego i zawrotnego tempa, w którym mu go podawał mechanik kinowy!...

Dodajmy na zakończenie, że i „podwójny program” nie jest, jak się okazuje, ostatecznym słowem techniki konkurencyjnej, bo oto niedawno w jednym z podrzędnych kintopów na ul. Wielkiej właściciel jego, pragnąc pogniebić swych przeciwników, wyświetlał program potrójny, (wyraźnie po-trójny!!! — 30 aktów!!! A jeszcze mówią ludzie, że niema postępu!...

Przechodźni.

lidzka

— SPROSTOWANIE. We wczorajszym notatce o Walnem Zgromadzeniu Związku Podoficerów Rezerwy Koła Lida, wkradły się błędy zecerki, wskutek czego niektóre nazwiska zostały zniekształcone. Zamiast: Jansenburg winno być Zuzenbur, zamiast: Krup winno być Krupa, zamiast Lambert winno być Lambert i zamiast prof. Hones winno być prof. Hanus.

— WSPÓLNICZKA POWIESZONYCH TRUBACZA I CZECHOWICZA SKAZANA NA 15 LAT C. WIEZIENIA. W miesiącu kwietniu br. w zamieszonym Wydziale Wileńskiego Sądu Okręgowego w Lidzie rozpatrywana była w trybie doręcznym sprawa Trubacza i Czechowicza, mieszkańców Lidy, oskarżonych o uprawnianie się do państwa na rzecz osiennego państwa. Do sązki ich należała jeszcze Drozdowska Marja, kochanka Trubacza, ponieważ jednak Drozdowska była wówczas w ciąży, sprawę jej wyłączone i przekazano do postępowania w trybie zwykłym. Trubacz i Czechowicz na mocy wyroku Sądu Doręcznego zostali powieszani, a Drozdowska do-

(Dalszy ciąg kroniki lidzkiej na str. 4-ej)

450 H. P. sily wodnej do wykorzystania maj. Landwarów

— ZAMACHY SAMOBOJCZE. — We wsi Ostatnizki pod Brasławem powieśiła się 16-letnia Jadwiga Bejarówna. Powód — zawód miłosny.

We wsi Dźwianiy pod N. Pohostem powieśiła się 2

